

20 sierpnia 2010



ŚFP szansą dla świętokrzyskich przedsiębiorców

Ledwo trzy miesiące temu, 29 kwietnia, marszałek Adam Jarubas oraz przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego z prezesem Tomaszem Mironczukiem na czele, podpisali umowę powołującą do życia Świętokrzyski Fundusz Poręczeniowy, a spółka już ma za sobą wszystkie procedury formalno-prawne i jest gotowa do rozpoczęcia działalności. – Jestem pewien, że Fundusz, wspierając świętokrzyskich przedsiębiorców, będzie miał znaczący wpływ na rozwój gospodarczy całego regionu – mówi Ryszard Stępień, prezes Świętokrzyskiego Funduszu Poręczeniowego.

- Panie prezesie, kiedy rozmawialiśmy w połowie czerwca, Fundusz był na etapie organizowania wszystkich niezbędnych procedur formalno-prawnych niezbędnych do rozpoczęcia działalności. Udało się już wszystko załatwić?

Ryszard Stępień: – Tak, jesteśmy już gotowi do normalnej pracy. 22 lipca otrzymaliśmy osobowość prawną poprzez wpisanie do KRS, 26 lipca dostaliśmy NIP, a 30 lipca – REGON. 10 sierpnia odbyło się też pierwsze walne zgromadzenie spółki, które przyjęło dokumenty korporacyjne Świętokrzyskiego Funduszu Poręczeniowego. Siedziba Funduszu to Aleja Solidarności 34/205.

- Ile osób jest zatrudnionych w ŚFP?

Ryszard Stępień: – Jestem zwolennikiem działania w małej, ale skutecznej, zgranej grupie. Dlatego, na tę chwilę, w Funduszu jest prezes, czyli moja skromna osoba oraz trzech pracowników. Nie przewiduję, aby ten stan osobowy miał się w najbliższej przyszłości rozbudować.

- W założeniu ten wywiad adresowany jest do świętokrzyskich przedsiębiorców, czyli osób, które potencjalnie będą korzystać z pomocy Świętokrzyskiego Funduszu Poręczeniowego. Zatem przypomnijmy naszym biznesmenom raz jeszcze: czym w istocie jest Fundusz i jakie ma zadania do wypełnienia.

Ryszard Stępień: – Fundusz jest spółką z kapitałem 7 milionów złotych; 5 mln złotych, czyli 71,4 % udziałów, wniosło do niej Województwo Świętokrzyskie, zaś Bank Gospodarstwa

Krajowego w Warszawie wniósł kapitał 2 miliony złotych, czyli posiada 28,6 % udziałów. Fundusz jest 22 instytucją finansową tego typu w kraju, współprowadzoną przez Bank Gospodarstwa Krajowego, lecz dopiero pierwszą w województwie świętokrzyskim. Świętokrzyski Fundusz Poręczeniowy jest odpowiedzią na trudną sytuację przedsiębiorców, którzy mają utrudniony dostęp do możliwości kredytowania swojej działalności. Zjawisko dość powszechne, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę spowolnienie gospodarcze wywołane kryzysem. Zatem statutowym celem działalności Funduszu jest wspieranie rozwoju mikro, małych i średnich przedsiębiorców oraz instytucji pożytku publicznego mających siedzibę lub koncentrujących swoją działalność gospodarczą na terenie Województwa Świętokrzyskiego poprzez udzielanie poręczeń ułatwiających im dostęp do kredytów i pożyczek oferowanych przez banki komercyjne oraz instytucje finansowe. Fundusz będzie poręczał do 70 proc. zaciąganych kredytów. Jest to Fundusz o charakterze regionalnym - będzie działał na obszarze województwa świętokrzyskiego.

- Mówimy tu o mikro-, małych- i średnich przedsiębiorstwach. Czyli de facto jakich?

Ryszard Stępień: - Mikro to firmy takie zatrudniające do 5 osób, małe do 50 a średnie do 249.

- A o jakich kwotach poręczeń możemy mówić?

Ryszard Stępień: - Kwoty są limitowane wysokością kapitału Funduszu. W tej chwili wynosi ona 7 milionów złotych, a możemy poręczyć do 5 % naszego kapitału zakładowego więc na dzień dzisiejszy oznacza to kwotę maksymalnie 350 tysięcy złotych dla jednego podmiotu. Na ten moment możemy udzielić poręczeń na ogólną kwotę 21 milionów złotych. Jeślibyśmy uzyskali wsparcie (nie chcę zapeszać...) z Regionalnego Programu Operacyjnego - Działania 1.3, o które zamierzamy aplikować, to wówczas nasze fundusze doręczeniowe by wzrosły.

- Zarówno w Europie jak i w Polsce od dłuższego już czasu słyszymy o kryzysie finansowym. Banki stały się bardzo ostrożne; przed udzieleniem pożyczki drobiazgowo sprawdzają, czy pożyczkobiorca będzie w stanie taką pożyczkę spłacić. Rozumiem, że ŚFP będzie instytucją, która będzie "uspokajała" świętokrzyskie banki w dobie kryzysu?

Ryszard Stępień: - Tak to powinno być odbierane i - wzięwszy pod uwagę moje rozmowy z przedstawicielami banków - tak jest odbierane. Wszak sami udziałowcy Funduszu już dają olbrzymią gwarancję. Udziałowcami tymi jest przecież Województwo Świętokrzyskie i Bank Gospodarstwa Krajowego. Banki mają swoje procedury - ich pioniry oceny ryzyka muszą się nam przyjrzeć, ocenić czy będziemy wiarygodni. Województwo, jak każda jednostka

samorządowa, z mocy ustawy, nie może upaść. BGK jest również w pełni wiarygodny. Więc bank udzielając przedsiębiorcy kredyt, który my poręczamy, może być całkowicie spokojny o jego spłatę.

- Jeśli chodzi o banki, które będą udzielały pożyczek i kredytów - ile ich będzie w naszym województwie? Z każdym z nich musicie przecież podpisać stosowną umowę...

Ryszard Stępień: - Finalizujemy etap porozumień z bankami. Jesteśmy po rozmowach już z kilkunastoma. Spotkaliśmy się z bardzo życzliwym zainteresowaniem i opinią, że sektor bankowy długo oczekiwał na taką inicjatywę, bowiem jednym z zasadniczych problemów w obecnej dobie działalności gospodarczej jest brak możliwości skutecznego zabezpieczenia bankom zwrotności zaciąganych kredytów. Nie chcę dziś ujawniać całej listy, ale jest to czołówka banków w województwie. Zdradzę, że pierwszą umowę podpiszemy lada dzień z Bankiem Spółdzielczym. Wybieramy raczej banki sieciowe o dużej liczbie placówek. Porozumienia i tak będziemy zawierać z centralami banków, ale działalność funduszu koncentrować się będzie tylko i wyłącznie na terenie województwa świętokrzyskiego i placówkach bankowych u nas działających. Choć należy zaznaczyć, że o poręczenie kredytu przez Fundusz będą się mogli ubiegać przedsiębiorcy mający siedzibę poza województwem, ale realizujący tu inwestycje, prowadzący tu działalność.

- Czy Fundusz może być "kołem ratunkowym" również dla tych przedsiębiorców, którzy chcieliby rozwijać swoje firmy w oparciu o środki unijne?

Ryszard Stępień: - Oczywiście. Problem polega na tym, że wiele firm i przedsiębiorców, szczególnie tych mniejszych, nie ma możliwości sięgnięcia po dotacje nie mając funduszy na wymagany w takich przypadkach wkład własny. Wiele podmiotów uzyskuje go za pomocą kredytu, lecz nie każdemu banki chcą go udzielić. Według prawa bankowego, aby wesprzeć przedsiębiorcę instytucja finansowa wymaga przede wszystkim zabezpieczenia. I tu pomocy takiemu przedsiębiorcy może udzielić właśnie Świętokrzyski Fundusz Poręczeniowy, który dzięki poręczeniu da bankowi substytut zabezpieczenia.

- Jak będzie wyglądała procedura udzielania poręczeń? Był pan w przeszłości dyrektorem w oddziałach banku PKO BP, ma pan trzydziestoletnie doświadczenie w branży finansowej więc na pewno zdaje pan sobie sprawę, że nawet najbardziej szlachetny pomysł mogą zabić nazbyt skomplikowane procedury.

Ryszard Stępień: - Procedura pomyślana jest tak, aby była w pełni zintegrowana z procesem oceny wniosków przez bank udzielający kredytu - będziemy pracować na tych

samych dokumentach na jakich będzie pracował ów konkretny bank. Bank i jego pion oceny ryzyka będzie oceniał wniosek kredytowy i poinformuje klienta, że ma możliwość skorzystania z poręczenia Świętokrzyskiego Funduszu Poręczeniowego. W przypadku podjęcia decyzji o udzieleniu kredytu, który zabezpieczony będzie poręczeniem Funduszu oddział banku przekazuje do Funduszu wniosek o udzielenie poręczenia wraz z dokumentacją złożoną przez wnioskodawcę oraz powiadomieniem o warunkowej decyzji kredytowej Banku. Fundusz rozpatruje wniosek o udzielenie poręczenia oraz dokonuje analizy dołączonej do wniosku dokumentacji w terminie 14 dni roboczych od daty jej otrzymania.

Fundusz może poręczać do 70 % kapitału i na okres nie dłuższy niż 5 lat wydłużony o 6 miesięcy, czyli maksymalnie do 66 miesięcy. Poręczamy tylko kapitał. Nie poręczamy żadnych kosztów bankowych, nie poręczamy też odsetek. Poręczamy tylko 70% kapitału, a na resztę kredytobiorca musi znaleźć jakieś inne zabezpieczenie.

- Z pana słów wnioskuję, że świętokrzyski przedsiębiorca, który będzie chciał poręczenia swojego kredytu przez Fundusz, nie będzie musiał wydeptywać kilometrów ścieżek i załatwiać dziesiątek formalności na linii bank - Świętokrzyski Fundusz Poręczeniowy...?

Ryszard Stępień: - Do nas nikt nie będzie musiał chodzić, gdyż pośrednikiem będzie bank. Bank wyda klientowi tak zwaną warunkową decyzję kredytową, czyli stwierdzi czy on ma zdolność kredytową, czy ten jego projekt może być sfinansowany. Generalnie będziemy się starać w maksymalnie uproszczony sposób traktować załatwianie spraw, choć oczywiście musimy również zweryfikować na podstawie otrzymanych dokumentów zasadność udzielania konkretnego poręczenia. Podstawowym sposobem zabezpieczania poręczenia ma być weksel in blanco, a więc występuje dość duże ryzyko po stronie Funduszu. W rzadkich przypadkach, które będą budzić nasze wątpliwości, będziemy ewentualnie prosić klientów o jakieś zabezpieczenie tego naszego poręczenia, ale generalnie nie chcielibyśmy, aby była to powszechna praktyka. Fundusz ma wspierać biznes, a nie mnożyć trudności.

- Skoro mówimy o pieniądzach, musi paść to pytanie: Fundusz też musi pomnażać swój kapitał - na czym będzie zarabiał?

Ryszard Stępień: - Fundusz będzie utrzymywał się z dochodów finansowych, to jest z operacji środkami kapitałowymi którymi dysponuje. To nie będzie oczywiście w żaden sposób obciążać klientów. Mamy regulamin działalności lokacyjnych; możemy inwestować w różne bezpieczne bezpieczne instrumenty. W tym względzie zarząd ma ściśle wytyczoną ścieżkę postępowania przez właścicieli i musi się jej trzymać. Drugim źródłem dochodów będą przychody z działalności operacyjnej, a więc udzielanych poręczeń. I tu Fundusz

przyjął pewną przyjazną dla przedsiębiorców filozofię postępowania. Wiadomo, że nie może to być działalność non profit więc nie możemy zejść całkowicie do zera i nie pobierać prowizji, gdyż nie pozwalają nam na to choćby przepisy unijne, a ponieważ spółka aspirować będzie fundusze pomocowe więc i tę sferę też musi kontrolować. Nasze prowizje będą bardzo umiarkowane. Za cały okres poręczenia kredytu nie przekroczą one maksymalnie 2 %.

- Sądzi pan, że Fundusz czeka wielki szturm osób pragnących skorzystać z waszej pomocy?

Ryszard Stępień: – Biorąc za prawdziwe deklaracje dyrektorów banków z którymi prowadziłem rozmowy, nie ma powodów, żeby wątpić że tak właśnie będzie. Również moje rozmowy przeprowadzone w Staropolskiej Izbie Przemysłowo – Handlowej też mnie utwierdzają, że jest duże oczekiwanie środowiska. Jest w naszym regionie wiele ludzi, którzy mają dobre pomysły, którzy zaczynają swoją drogę życiową, ale nie zdążyli się jeszcze nie dorobić czegoś, co mogliby zastawić. Musimy wspierać biznes. Biznes, który jest przecież podstawą rozwoju gospodarki w Polsce, bo tworzy najwięcej miejsc pracy. Po to są właśnie takie instytucje jak Fundusz. Bardzo się cieszę, że taka inwestycja powstała, dobrze, że władze województwa wspierają prace w tym zakresie.

- Dziękuję za rozmowę.